Gazeta Wielkopolska.

Nr. 1. Wydawca: **M. Jackowski.** Środa, dnia 3. kwietnia 1872. Redaktor: **E. Michałek.** Nr. 1.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. **Przedpłata kwartalna** wynosi w Poznaniu 1 tal. 5 sgr., na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum; w austryacko-węgierskiéj monarchii przyjmują przedpłatę wszystkie c. k. urzędy pocztowe. — Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego,** ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego,** ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **R. Mosse,** w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę pomiędzy godziną 4 a 6 z południa.

Wschód słońca o godz. 5 min. 33. — Zachód o godz. 6 min. 35. — W kalendarzu rzymskim: Ryszarda zakon. — W kalendarzu słowiańskim: Mnożysława.

Na miasto Poznań przyjmują tak przedpłatę kwartalną w cenie 1 tal. 5 sgr., jako téż **przedpłatę miesięczną po 15 sgr.** i **tygodniową po 4 sgr. Administracya** i **ekspedycya** Gaz. Wielkopolskiéj, tudzież panowie:

Pan **C. Adamski,** Wrocławska ulica 9.
„ **J. Affeltowicz,** na Chwaliszewie.
„ **Jakób Appel,** Wilhelmowska ulica 9.
„ **Fontowicz,** w Bazarze.
Księgarnia T. H. Daszkiewicza, Ślósarska ul. 5.

Pan **C. H. Hoffmann,** narożnik Rynku i ul. Nowéj
„ **M. Kantorowicz,** Szewska ulica 19.
„ **H. Kirsten,** Podgórna ulica 14.
„ **M. Leitgeber i Sp.,** plac Wilhelmowski 3.

Pan **Mondré,** na Chwaliszewie.
„ **M. Michaelis,** Małe Garbary 11.
„ **K. Reyzner,** Wodna ulica 15.
„ **S. Żychliński,** ulica Berlińska 11.

Każdy Polak, dzielący zasady, na których azetę Wielkopolską założono, może zostać jéj spółzałożycielem, nabywając jednę lub więcéj kcyi 10 talarowych jużto za pośrednictwem Redakcyi jużto wprost od X. Radzcy Bażyńskiego Poznaniu.

Witaj, na kresach!

Na staréj strażnicy, gdzie gniazdo orlicy
Lechowéj, duch zgłasza się nowy:
„Miecz Chrobrych przypaszcie i stawcie na baszcie,
„Niech zacznę bój twardy, kresowy!“

Usłyszy Piast stary wyznanie twe wiary
I powie kołodziéj serdeczny:
„O witaj! a wierny i wskróś bądź pancerny,
„Byś w walce miał tryumf bezpieczny!“

I przyjmą twe śluby świadkowie téj chluby,
Co drzymie w grunwaldzkim kurhanie;
I sam ów Duch dobry, co zwał się tu Chrobry,
Rycerskie ci da pasowanie.

Więc witaj nam, nowy ty druchu kresowy!
Krzyż górą i orły nieś białe,
I z wiarą w nie dumnie stój rówien kolumnie,
Co strzela pod błękit po chwałę.

Dziś tam nieśmiertelność gdzie wiara, gdzie dzielność
To dwoje stwierdź słowem i czynem,
I bądź nam nad Wartą strażnicą upartą,
W ofierze bez kresu — ad finem.

Lwów, 28 marca 1872.

Bronisław Komorowski.

OD REDAKCYI.

Chwila obecna należy zaprawdę do najsmutniejych i najgroźniejszych, jakie kiedykolwiek przebyał nasz naród. Z jednéj strony rozpamiętywamy stuunią rocznicę utraty naszéj samodzielności i całości, drugiéj widzimy, jak największe potęgi Europy, ścisłym ze sobą związku, coraz otwarciéj i gwałwniéj występują przeciw głównym podstawom tętnom naszego społeczeństwa, przeciw narodoości i religii. Ze wschodu Moskwa od lat stu sposób dziki i barbarzyński, ze strony zachoniéj Niemcy od lat tysiąca systematycznie, raz olniéj i łagodniéj, to znów gwałtowniéj i bezzględniéj wynaradawiają nas wszelkiemi środkami sposobami, a mniemając się już bliskiemi celu mierzonego, z gorączkową niecierpliwością do ego dobić się pragną. Posuwając się od źródeł li i ujścia Elby, zajął i zalał żywioł niemiecki łą ogromną przestrzeń aż do brzegów Warty Niemna i godzi już w samo serce naszego nadu. Położenie ztąd dla nas nader krytyczne trudne, powinno jednakże wywołać w nas nie ątpienie i rozpacz, ale roztropność, sprężystość siłę.

Wielkie nieszczęścia i niebezpieczeńwa bywały zwykle pierwszemi i głównemi przyczynami wielkości narodów. Staroną Grecyą opanowywały to liczne kolonie semickich Pelazgów, to nieprzebrane zastępy Persów, a czyż pomimo to nie odzyskała swéj samodzielności, nie osiągnęła najwyższéj świetności i władzy nad wybrzeżami morza Czarnego i Śródziemnego?

Ci sami Helenowie zaludnili następnie i zgreczyli całkiém Sycilią i południowe Włochy do tego stopnia, że je nazwano Wielką Grecyą. Pomimo to ludność latyńska, w środkowych Włoszech, ścieśniona nadto z drugiéj jeszcze strony przez celtyckich Bojów i Gallów, nie zwątpiła o sobie, nie poddała się, ale owszem odzyskała powoli siedziby swych przodków, oczyściła całą Italią z najezdzców i zapanowała nad całym starożytnym światem. Wtedy oręż zaborczy Rzymu obrócił się ku dzikiéj północy. Nie dość że powstrzymał nawały Cymbrów i Teutonów, nie dość że łożyskami Dunaju i Renu zakreślił trwałe państwu granice, ale posunął zwycięzkie armie aż w samo serce siedzib niemieckich, aż do Wezery i Sali. I przyszło do tego, że wszystkie miasta nadreńskie i naddunajskie były czysto łacińskie, a jeśli w granicach samego imperium dosłyszałeś dźwięków mowy germańskiéj, to chyba w szeregach legionu, co gdzieś nad Eufratem lub Nilem krew swą przelewał za sprawę własnych wrogów i ciemięzców.

A jednak ciż Niemcy, po kilku wiekach zrzuciwszy jarzmo niewoli, odzyskali wszystkie swoje siedziby i na odwrot najechali całą prawie Europę i północną Afrykę. Jakaż ztąd dla nas nauka i pociecha!

Więc i my pomimo utraty tak rozległych przestrzeni, mimo srogości środków przeciw narodowości i religii naszéj wymierzonych, nie potrzebujemy zbyt się niepokoić, byleśmy świętych dopełnili obowiązków. Za naszéj jeszcze pamięci Ślązk, Luzacya, Stare Prusy uchodziły za całkiém niemieckie ziemie, a imię Kaszuba oznaczało Niemca. Mimo to prócz jednych Mazurów wschodniopruskich we wszystkich tych prowincyach, również jak i w Księztwie Poznańskiém wzmagają się w ostatkim czasie nie germanizm, lecz narodowość miejscowa, nie protestantyzm, lecz religia katolicka, jak to sama statystyka niemiecka przyznaje.

Pierwszym warunkiem, ażeby i nadal się wzmagały a nie upadały, jest ich **zgoda** i współdziałanie. Jeżeli kiedy, to w tak krytyczném położeniu, jak nasze obecne, nie należy nam zapominać, że concordia res parvae crescunt, a discordia maximae dilabuntur. **Zgoda** więc, co miała być pierwotnie niniejszego pisma tytułem, niech się stanie spójnią wszystkich warstw narodu, tak jak będzie zawsze celem, do którego i sami dążyć i czytelników nawoływać nie przestaniemy nigdy. Czém gwałtowniéj rozerwane i ściśléj rozgraniczone zewnętrznie, tém silniéj, tem goręcéj powinno się nasze społeczeństwo jednoczyć wewnętrznie. Połączonemi tylko siłami wszystkich do pracy chętnych rodaków zdołamy podnieść oświatę, moralność i dobrobyt rozmaitych warstw naszego narodu. Czesi niech nam posłużą za dowód i przykład, w jak krótkim czasie, przez zgodę i jedność, szerzenie oświaty i dobrobytu, można dźwignąć naród z największego upadku.

To zaś, co było jednym z najpiękniejszych pojawów, najważniejszych czynów historycznych a naszych zasług, co było i jest najistotniejszą misyą naszę narodową, co było i będzie podstawą naszéj wielkości — łączyć w braterstwie pokrewne nam ludy i wyznania, walczyć za naszą i ich wolność przeciw nihilizmowi i panmoskwicyzmowi Rosyi z jednéj strony, a przeciw germanizacyi i bezwyznaniowości Niemiec ze strony drugiéj — unia polityczna i kościelna wolnych z wolnymi a równych z równymi: to powinno być najwyższą, przewodnią naszą ideą, naszém hasłem, gdyż ona jest niewątpliwe naszém polityczném labarum, naszém signum in quo vincemus.

Takiemi i podobnemi wzmocnieni środkami, możemy dopiero skutecznie rozpocząć legalną walkę o przyrodzone i historyczne nasze prawa, domagając się co najmniéj równouprawnienia języka, narodowości i wiary naszéj z temi, które obecnie w państwach zaborczych panują, tudzież autonomii i zjednoczenia celnego przynajmniéj i komunikacyjnego, zapewnionego nam i zagwarantowanego nieprzedawnionemi stypulacyami międzynarodowemi.

A tak my na pozór słabi, bezbronni i odosobnieni, oddani na łaskę i niełaskę, skoro się wiarą pokrzepim, wiedzą oświecim, pracą zbogacim, a bratnią zgodą w nierozerwaną połączymy całość, znajdziem przy roztropném i umiejętném kierownictwie rzeczy przyjaciół i sprzymierzeńców naszéj narodowości w licznych ludach słowiańskich a naszéj religii w narodach katolickich, romańskich.

Związek Towarzystw przemysłowych polskich.

W tych dniach rozesłał Zarząd tutejszego Towarzystwa przemysłowego wezwanie do innych tego rodzaju towarzystw polskich, ażeby na podstawie załączonego projektu Ustaw zechciały przystąpić do utworzenia wspólnego związku w celu ułatwienia i podniesienia naszego przemysłu i handlu.

Przemysł i oświatę ogłaszamy od lat kilkudziesięciu za jedną z najgwałtowniejszych potrzeb, za jedno z najważniejszych zadań narodowych, ponieważ powszechnie uznaną jest rzeczą, że dla ich przeważnie braku społeczeństwo nasze upadło i za ich pomocą jedynie wznieść się jest w stanie. To téż od Tyzenhausa i Staszyca począwszy, robiliśmy coraz większe wysilenia, ażeby podnieść u nas przemysł, handel i oświatę. Towarzystwa pomocy naukowéj, domy zleceń, banki ludowe i obywatelskie, nasze Towarzystwa przemysłowe nie inny cel miały.

Nie zawsze i nie ściśle odpowiadały one pierwotnemu zadaniu i nie zupełnie téż odpowiadać mu były zdolne. Nie od razu zdoła naród przy największém nawet wysileniu powetować, co przez wieki zaniedbał. Co jednak przy silnéj zdoła woli, co potrafi przy niezrażonéj niczém wytrwałości, tego najlepszym dowodem u nas czasy Łokietka, tego żyjącym przykładem prócz innych lud szlązki w Ks. cieszyńskiém. Na téj drodze, na szerokiéj podstawie ludowéj usilną, mrówczą pracą i skrzętnością ostatecznie osiągniemy, o co nam chodzi, a może i więcéj, niż się spodziewamy.

Przyznajmy się: i nasze towarzystwa nie ściśle odpowiadały swéj nazwie i swemu zadaniu, były one wię-

céj towarzystwami bawiącemi się niż przemysłowemi a może niemi być musiały, ażeby być. Ale kiedy już są i dosyć liczne i ustalone, czas pewnie o tém pomyśleć, ażeby się stały rzeczywiście, przeważnie przemysłowemi, podporami i dźwigniami naszego handlu i przemysłu, bynajmniéj zabawy i niewinnéj rozrywki nie wykluczając, które owszem uorganizowane, uszlachetniane i przy zjazdach mianowicie na wyższą skalę rozwinięte być winny.

Nasze Towarzystwa Pomocy Naukowéj już nam dostarczyły wiele ludzi wykształconych, a nasze Spółki pożyczkowe i banki ziemiańskie zebrały nieco kapitału; dostarczą i zbiorą ich jeszcze więcéj. Towarzystw przemysłowych więc jest rzeczą dostarczyć ludzi w przemyśle fachowo i dobrze wykształconych. Potrafią to uczynić poczęści przez samo zespolenie i uorganizowanie się, udzielając sobie nawzajem dzieł, książek i pism mianowicie fachowych, jako téż przez staranie się o prelegentów odpowiednich, poddawanie tematów do dyskusyi, zakładanie nowych towarzystw i wspólnéj biblioteki, wydawanie wspólnych roczników i organów, urządzanie szkół wieczornych i przemysłowych, wystaw przemysłowych samodzielnie lub w związku z rólniczemi, uorganizowanie udziału w wystawach zagranicznych, tworzenie przy wszystkich swoich stowarzyszeniach komitetów, zajmujących się umieszczaniem tak tych przemysłowców, co wykształciwszy się w domu lub za granicą szukają w kraju zajęcia, jako i tych, co do większych miast lub za granicę się udają w celu uzupełnienia swéj nauki. Trzeba tylko, ażeby te komitety wszystkich Towarzystw przemysłowych w ciągłym zostawały ze sobą związku i posiadały organ wspólny, za pomocą którego mogłyby ułatwić publikowanie swoich czynności.

Byłoby téż pożądaném, aby mieć spis wszystkich przemysłowców polskich tak w kraju a mianowicie w tych jego okolicach, gdzie jest mięszana ludność, jak i za granicą, szczególnie w większych miastach, ażeby rodacy chcący czynić zakupy, mogli je robić u swoich. Każde Towarzystwo przemysłowe polskie mogło i powinnoby nadto utworzyć rodzaj agencyi, domu zleceń i podać jego adres do wspólnego organu, tak żeby ziomkowie, mający jaki interes w którémkolwiek mieście, gdzie jest zorganizowane towarzystwo polskie, mogli się udać do niego z całém zaufaniem, że takowe mu jego sprawunki za opłatą umiarkowanego wynagrodzenia komisowego rzetelnie i korzystnie załatwi. Za pomocą tego rodzaju ogniw jednego łańcucha, potworzonych po większéj części w miastach znaczniejszych, zdołalibyśmy z czasem utworzyć siłę niepospolitą i wyrwać pośrednictwo w handlu i przemyśle całkiem z rąk obcych, o ileby to nam było pożyteczném.

Lecz pierwszą, najgwałtowniejszą potrzebą w tym celu jest wyszukanie pomiędzy nami ludzi do zawodu praktycznego najzdolniejszych i postaranie się o ich najwyższe fachowe wydoskonalenie. Tego rodzaju młodych ludzi nie inaczéj znaleźć możemy, jak tylko przez urządzenie konkursu, rodzaju wystawy urządzonéj z robót czeladzi i terminatorów i przez wysyłanie premiowanych i umieszczenie ich przy pomocy Towarzystw przemysłowych, gospód czyli przytulisk, a mianowicie komitetów do tego specyalnych w najlepszych domach i warsztatach w kraju lub za granicą.

Przedsiębranie i urządzenie tego rodzaju rzeczy nie jest wyłącznym interesem i nie może być zadaniem jednego towarzystwa, gdyż to przechodzi jego siły; lecz jestto wspólnym obowiązkiem i interesem wszystkich stowarzyszeń polskich, nazywujących się przemysłowemi, jak w ogóle wszystkich towarzystw, mających na celu szerzenie oświaty w kołach przemysłowych; dla tego wezwano je wszystkie i zaproszono uprzejmie, ażeby zechciały sobie podać bratnią dłoń do utworzenia wspólnego Związku na podstawie przesłanego im projektu Ustaw, oświadczając, czy:

1) przystępują do niego pod warunkami w projekcie do Ustaw wymienoinemi;
2) jakich życzyliby sobie zmian w Ustawie, i
3) czyby zechcieli zesłać delegatów, gdyby uznano za potrzebne urządzić zjazd reprezentantów wszystkich towarzystw przemysłowych polskich.

Sądzimy, że chwila, kiedy i w naszym kraju koleje w głównych przynajmniéj ukończono kierunkach, kiedy w skutek przedłużenia ich w głąb Azyi i łączenia olbrzymiemi kanałami morza Czerwonego ze Środziemném a Kaspijskiego z Czarném najważniejszy handel wschodu przez nasze głównie zwraca się okolice, — jest najodpowiedniejszą, jest jakby stworzoną do rozpoczęcia tego rodzaju przedsięwzięcia jak w mowie będące i rokuje nam, obok innych starań, pomyślny skutek co do podniesienia u nas handlu, przemysłu, oświaty i zamożności a przez nie naszego społeczeństwa w ogóle.

Więc do dzieła w imię Boże.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 2. kwietnia.

W czasie świąt wielkanocnych niepokojące wieści o nowo tworzących się przymierzach zaczepnych i odpornych nieco przycichły i umysły się uspokoiły. Owszem Prusy oświadczyły urzędownie, jak Kreuz-Zeitung zapewnia, że hr. Arnim, poseł pruski przy dworze wersalskim, który od dość dawna bawi w Rzymie, gdzie Ojcu św. wręczył listy odwołujące go od dworu papiezkiego, nie dla innych powodów w stolicy włoskiéj się zatrzymuje jak tylko ze względu na stan zdrowia, niepozwalający mu chwilowo przedsiębrać podróży do Paryża. Pogłoski bowiem obiegały, że on to właśnie miał być czynnym w Rzymie w celu zawarcia pokoju zaczepno-odpornego pomiędzy Niemcami a Włochami. Po odroczeniu sejmu pruskiego zasiada obecnie w Berlinie tylko niemiecka rada stanu a 8 b. m. ma się zebrać parlament niemiecki, po którego krótkiéj sesyi, sejm pruski swe prace ma ukończyć.

Z Anglii królowa wyjechała do Baden - Baden a następca tronu z swą małżonką na Paryż do Włoch dla wzmocnienia swego zdrowia ,nadwerężonego ostatnią ciężką chorobą. Izba niższa parlamentu odroczoną została do 4 b. m. a wyższa do 9 m. b. Depesze coraz spokojniejsze w sprawie Alabamy wymienia gabinet londyński z waszyngtońskim, stan finansowy Anglii przedstawia się coraz pomyślniéj i świetniéj. Co jednak mocno zaczyna niepokoić Anglią i całéj Europie niedługo niebezpiecznem stać się może, to zawieszania pracy nie już przez robotników fabrycznych miejskich, jak dotąd, ale przez robotników wiejskich, parobków. Nastąpiło to już w ośmiu hrabstwach w Warwickshire i szerzy się ciągle w sąsiednich okolicach. Ludność robotników rólniczych jest też w Anglii biedniejszą od wszelkiéj innéj i mało się różni od dawnych poddanych do ziemi przykutych. Najcięższéj dokonywa pracy a nie posiada najmniejszego kęsa ziemi, która prawie wyłącznie do wielkich należy posiadłości.

We Francyi Zgromadzenie narodowe odroczyło swe posiedzenie do 22 m. b., wybrawszy komisyą nieustającą, która wyjąwszy pięciu członków, składa się z osób do większości należących. Na posiedzeniu z 29 marca powiedział p. Thiers mowę, któréj treść pod rubryką Francyi podamy. Przedstawia ona stósunki Francyi na zewnątrz i wewnątrz jako polepszające się widocznie z dniem każdym. Zgromadzenie przyjęło prawie bez dyskusyi niektóre artykuły budżetu, dotyczące podwyższenia podatków. Komisya ukończyła badanie ugody pocztowéj pomiędzy Francyą a Niemcami i postanowiła polecić takową Zgromadzeniu do przyjęcia. Jest nadzieja, że traktat ten z 1 czerwca wejdzie w tycie. Dnia 8 b. m. zbierają się rady jeneralne.

W austryacko-węgierskiéj monarchii Izba wyższa załatwiła w ostatnim czasie budżet i przyjęła prawo dodatku do płacy urzędników ze względu na drożyznę, tudzież o zapomodze dla niższego duchowieństwa. Przy obradach nad budżetem mówił p. Schmerling przeciw koncesyom dla Dalmacyi i Galicyi, jako niezgodnym z interesem państwa. Ministrowie odpowiedzieli, że nigdy nie poświęcą interesu państwa dla politycznéj korzyści; w Dalmacyi utworzyły się dwie wierno-konstytucyjne partye, a galicyjska ugoda ma być przedmurzem federalizmu. Izba poselska przyjęła bez rozpraw wniosek o zawezwaniu rządu do czuwania nad nadużywaniem kazalnicy i zastósowania przepisów karnych przeciw nadużywającym takowéj. Rada państwa odroczona do 7-go maja.

Ruch wyborczy przybiera w Czechach bardzo żywy i roznamiętniający charakter.

W węgierskiéj izbie niższéj nie doprowadziły rokowania pomiędzy umiarkowaną lewicą a stronnictwem Deaka do żadnego rezultatu. Zaledwie po dwudniowych debatach przyjęto tytuł ustawy wyborczéj. Od 27 marca do 3 kwietnia trwają parlamentarne ferye.

Włoska Izba deputowanych dała ministerstwu przy sposobności ogólnym debacie nad przedłożeniem finansowém votum zaufania 229 głosami przeciw 170, wywołane przez ostre zaczepki Ratazzego.

W ciągu rozpraw starał się prezes ministrów udowodnić, że w Rzymie mogą istnieć obok siebie obie władze w zgodzie i zawezwał zgromadzenie, aby pozostawiło sądowi ministerstwa, kiedy uzna za stósowne przedłożyć prawo o zgromadzeniach religijnych, wymagające spokojnego zbadania. Izba przyjęła następnie ugodę względem pomnożenia biletów bankowych, podwyższenia kapitału bankowego i zamiany narodowéj pożyczki.

Inne pozycye budżetowe przyjęte zostały 208 głosami przeciw 160, poczem się Zgromadzenie odroczyło do 15 kwietnia.

Hiszpania. Ruch wyborczy zdaje się przybierać zwrot korzystny dla rządu, w skutek pogłosek o wojennych przygotowaniach w obozie Karlistów. Espartero przysłużył się wielce rządowi listem, w którym ubolewa nad rozdwojeniem partyi liberalnéj, radzi pojednanie się i wyraża życzenie, aby urządzenia, jakie sobie Hiszpania sama nadała, nabrały trwałości.

Z Turcyi wybiera się sułtan 15 m. b. w podróż do Europy a mianowicie na Marsylią do Paryża. W Lyonie ma się zatrzymać i obejrzeć tamtejszą wystawę. Zatargi Turcyi ze Serbią względem wydania twierdz serbskich uważają za załagodzone na korzyść téj ostatniéj.

NIEMCY.

Wśród powszechnéj ciszy, jaka tak na polu polityki zagranicznéj jak i wewnętrznéj obecnie panuje, tém więcéj zwraca na siebie uwagę to, co rząd przedsiębierze lub przedsiębrać zamierza dla przeprowadzenia znanego prawa o nadzorze szkólnym. W tym celu wezwał już wszystkie władze prowincyonalne do zdaria raportu o inspektorach szkólnych. Daléj zamierza podobno rząd zarządzić nadzwyczajną rewizyą szkół, mianowicie w prowincyach z ludnością polską. Komisarzami, jakich rząd w téj mierze zamianuje, nie będą podobno wyłącznie duchowni, a oprócz tego zaopatrzeni zostaną komisarze ci w nadzwyczajne pełnomocnictwa. Zadaniem ich będzie ścisłe nadzorowanie obwodów inspekcyjnych im poruczonych, a mianowicie zakonstatowanie, czy wszędzie wprowadzone zostały w życie postanowienia prawne i czy uwzględniono wszędzie przepisy co do języka niemieckiego jako wykładowego. Nareszcie ma się tu zaraz po świętach Wielkanocnych zebrać komisya, która się naradzi na kwestyą językową i nad środkami, jakichby chwycić się należało dla rozszerzenia języka niemieckiego. W komissyi zasiadać będzie dyrektor seminaryjski, nauczyciel seminaryjski, dwóch radców prowincyonalnych szkolnych i nauczyciel elementarny.

Tymczasem donoszą z Hanoweru, że już jeden protestancki superintendent przesłał tamtejszemu konsystorzowi prowincyonalnemu oświadczenie, iż nadzoru szkólnego w imieniu państwa wykonywać nie może. Inny tamtejszy dygnitarz kościelny wzywa duchownych równego co on usposobienia na konferencyą po Wielkanocy, by się naradzić nad dalszemi wspólnemi w sprawie inspektoratu krokami.

Dnia 9 kwietnia ma się zebrać w Fuldzie konferencya biskupów, któréj ma przewodniczyć arcybiskup koloński. I ta konferencya ma się podobno zająć prawem o inspektoracie szkólnym.

Petycye, jakie w sprawie języka polskiego złożono w sejmie berlińskim, mają 49,227 podpisów. Komisya, któréj petycye przedłożone zostały, wniesie podobno w izbie, aby nad niemi przeszła do porządku dziennego; ze względu zaś, że wedle danych statystycznych wielka liczba dzieci w owych częściach monarchii, które mają ludność mięszaną polsko-niemiecką, wzrasta bez wszelkiéj nauki szkolnéj, wezwie rząd, iżby miał staranie o zapobieżenie temu niedostatkowi.

Wedle wieści, jakie w Berlinie obiegały, nie ma ks. Bismark ochoty wystąpić w interesie ordynacyi powiatowéj w izbie panów. Wieści téj jednak zaprzecza Weser Ztg, wedle któréj żadnéj nie ulega wątpliwości, iż kanclerz, jeżeli się tego okaże potrzeba, z tą samą wystąpi stanowczością za ową ordynacyą, jaką swego czasu okazał przy obradach nad prawem o inspektoracie szkólnym. Zresztą wyznaczył przewodniczący komisyi izby panów pierwsze w sprawie ordynacyi posiedzenie na dzień 19 kwietnia.

Z kół parlamentarnych otrzymuje Berliner Boersen Ztg. daléj wiadomość, że ks. Bismark nosi się wciążjeszcze z myślą rozwiązania obernéj izby poselskiéj sejmu pruskiego po ukończeniu tegorocznéj kadencyi sejmowéj, i to głównie ze względu na zmienione zupełnie stanowisko, jakie dotychczasowe stronnictwa zajęły w téj kadencyi w obec rządu.

AUSTRYA.

W połowie miesiąca marca był prezes gabinetu ks. Auersperg w Peszcie, gdzie cesarz bawił, a wrócił ztamtąd w nie najlepszém podobno usposobieniu. Utrzymują, że cesarz nie był zadowolony z przebiegu sprawy galicyjskiéj i w,padków w Czechach. Ztąd wnoszą zarazem niektórzy, że stanowisko gabinetu obecnego jest zachwianém. Przeczy temu wprawdzie Neue Freie Presse uchodząca za specyalny organ ministerstwa, utrzymując, iż takowe jest silniejszém niż kiedykolwiek, nie dodaje wszakże, aby cesarz zadowolony był z obrotu, jaki sprawa galicyjska wzięła w wydziale konstytucyjnym Rady państwa, albo iżby dla korony było obojętném to, co się obecnie w Czechach dzieje.

Agitacya wyborcza wre tam w najlepsze. Po jednéj stronie stoi rząd czyli gabinet hr. Auersperga ze stronnictwem niemieckiém, po drugiéj lud czeski z wierną mu szlachtą. W walce téj głównie chodzi o wielkich właścicieli gruntowych, gdyż od ich wyboru zalezy los tymczasowy przynajmniéj całéj téj walki, która, choćby pomyślnie wypadła dla ministerstwa, nie złamie bynajmniéj wiernego swéj tradycyi ludu czeskiego. Sam namiestnik czeski jenerał Koller w walce téj występuje czynnie. Jakich się zresztą jeszcze rząd chwyci środków, by do swego pojść celu, przedstawia dosadnie dziennik Posel z Prahy, który pisze w téj mierze co następuje:

„Nie mówimy już o podróżach szanownych panów starostów i radzców namiestniczych, które przedsiębiorą do zamków i klasztorów. Rząd wcale się z tém nie tai, odkąd dostał się do publiczności list p. Rotkiego. Podróże te bierzemy pojedyńczo do wiadomości. Tak zapisujemy pojedyńczo odwiedziny starosty czasławskiego br. Voitha w klasztorze Żeliwskim; odwiedziny wiceprezesa pragskiego namiestnictwa p. Riegershofena w klasztorze Augustyanów pragskich; a cieszy nas znowu, że odwiedziny te pomimo najpowabniejszych obietnic zostały bez skutku. Cieszyć się także będziemy, gdy za panami starostami pójdą do tychże zamków i klasztorów deputacye czujnego ludu czeskiego, aby wyborcom z wielkich posiadłości złożyć podziękowanie za wytrwałe obstawanie przy prawach królestwa czeskiego, pomimo wszelkich obietnic cislitawskich. Lecz nie tę agitacyą mamy na myśli, ale inną, którą wiarogodne stwierdzają wiadomości. Osobni agenci wiedeńscy i pragscy włóczą się od zamku do zamku, od klasztoru do klasztoru, a ofiarują wcale coś innego jak odznaczenia, tytuły i dostojeństwa. Pewnemu klasztorowi obiecywano, iż za niego zapłacone zostaną podatki na 5 lat, jeżeli opuści stronnictwo historyczno-narodowe i wstrzyma się od wyborów. Innemu ofiarowano pod tymże warunkiem 60,000 złr. Opiekunowi pewnéj sieroty stręczono wszystko, czegoby potrzebował do zakupienia majątku, jeżeli się zobowiąże głosować przeciw historycznéj szlachcie. Jeszcze wiele innych przypadków jest znanych, w których wielkie sumy pieniędzy główną odgrywają rolę. Zkąd ci agenci mają te pieniądze, czy z Berlina, czy z Wiednia, czy z Pragi, lub od jakich osób, tego nie powiadają, lecz że je mają i nastręczają, to pewna, to poświadczają uczciwi mężowie. Na ten niebezpieczny rodzaj agentów, na to przeciwprawne, z sumieniem wyborców niezgodne zakupywanie głosów zwracamy uwagę władz i wzywamy wielkich posiedzicieli, by takich agentów przyjmowali w swoich pokojach jedynie w tym celu, żeby ich przy pomocy świadków przed sąd pociągnąć i w ten sposób wykryć te agitacyjne środki, jakich dotąd u nas nie znano.

Kiedy rząd i ajenci jego w ten sposób po całych agitują Czechach, nie są naturalnie i Czesi bezczynnymi. Najpowszechniejszym środkiem ich agitacyi jest wysyłanie deputacyi do wielkich właścicieli gruntowych dla skło-

ienia ich ... trzymali. Ten środek największéj burzył ... centralistyczne i rząd, który dlatego wystąpił ... z największą surowością, posyłając do gm... które podobną odznaczały się agitacyą, ale bataliony wojska, rozkładając je na najczynniejszych ... téj mierze obywateli. Tak zaś zwana szlachta historyczna wydała odezwę do narodu, z któréj przytaczamy ustęp następujący:

„Sejm dopiero co rozwiązany wypowiedział uroczyście w oświadczeniu swém z 8 listopada, że gotów jest mieniem i krwią bronić praw królestwa czeskiego, lecz także bronić jedności, bronić nierozdzielnego i niepodległego związku królestw i krajów połączonych pod berłem świetnie panującéj dynastyi. Sejm taki przeszkadza centralistycznemu stronnictwu, które z tego powodu wszystkie porusza sprężyny, aby w miejsce reprezentacyi rzeczywistego usposobienia przeważnéj części ludu czeskiego, sztuczną doprowadzić do skutku większość. Dla tego ważną jest zaiste godzina, w któréj powołani jesteśmy stawić się do urny wyborczéj. Wynik wyborów z wielkiéj posiadłości rozstrzyga o wyniku wyborów sejmowych w ogóle. Po dwakroć stronnictwo konserwatywne zwycięzyło w walce wyborczéj i złożyło świadectwo, że wielka posiadłość w Czechach, wierna swemu powołaniu, swemu przekonaniu, swemu obowiązkowi, gotową jest bronić uświęconych praw kraju. Wytrzymajmyż więc jeszcze raz tę próbę. Król nasz wzywa nas ponownie, abyśmy udowodnili głębokość i stałość naszego przekonania. Lud czeski patrzy na nas i oczekuje, abyśmy w walce niewzruszenie wytrwali. Głos obowiązku i honoru nakazuje nam ... tać wiernymi uroczyście ogłoszonemu ostatnio ... a tego też silnie przekonani jesteśmy, że nikt ... lotychczas walczył razem z nami, nie zabraknie ... ach naszych i że wszyscy wytrwamy od ... tory nas po dwakroć do zwycięztwa oprowadził, który nas, jeśli się Bogu podoba, i tym razem ... va poprowadzi w walce o prawo i pokój kraju, o potęgę i jedność Austryi, o pomyślność i świetność dynastyi."

ROSYA.

Angielskie czasopisma jeszcze rozbierają kwestyą odbudowania Sebastopola. Saturday Review, przypominając słowa Gorczakowa: la Russie ne boude pas, elle ce recueille, widzi wyraźnie w uzadzaniu się Rosyi na Czarném morzu ostateczne zniszczenie traktatu paryzkiego, lecz nie widzi w tym fakcie groźby dla Turcyi. Dla podbicia tego państwa, według wspomnione czasopisma, nie wystarcza flota; bo można zabrać Konstantynopol tylko. Dla zabrania Turcyi potrzeba prowadzić wojnę lądową, w któréj zaś Austrya stoi na skrzydle, mogąc w każdéj chwili interweniować.

Sam Sebastopol także nie ma tego strategicznego znaczenia, jakie mu przypisują. Drugi raz zapewne żadne mocarstwo nie zaatakuje Rosyi na tym skrajnym punkcie, na którym oblegającemu tak ciasno i zkąd mu tak trudno się wydobyć, jak oblężonemu. Turcya trzyma się i trzymać się będzie, dopóki nie nastąpi zgoda między czychającemi na jéj zgubę, a chciwemi łupu mocarstwami. Przez Sebastopol, być może, że droga wiedzie do Konstantynopola, lecz nie do Turcyi. Na rozwój handlu z środkową Azyą odbudowanie Sebastopola wielki wpływ wywrze, i pod tym względem nader ważnym jest dla Rosyi.

Z Tiflisu donoszą o dwuletniéj suszy, jaka tam panowała i któréj skutki szczególnie dały się we znaki w Persyi, gdzie głód ludność zdziesiątkował. I w Gruzyi też są wyczerpnięte wszystkie dawne zapasy, a ludność z drżeniem myśli o przyszłości, obawiając się, że i w tym roku przedłuży się plaga egipska.

— Han Chiwy wysłał posła do cesarza z podarunkami. Cel jest zawiązanie przyjaznych stósunków z Rosyą. Wielki książę Mikołaj wyjechał na Kaukaz.

FRANCYA.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło 28 z. m. jednogłośnie odroczenie posiedzeń od 31 z. m. do 22 b. m. i zamianowało na czas trwania feryi stałą komisyę zastępczą Zgromadzenia narodowego, złożono z 25 członków. Wybory do téjże przedsięwzięte nazajutrz 29 z. m. wypadły w duchu większości, z wyjątkiem pp. Rolland, Popy-Papy, Berthault, Rivet i Arago. Na tychże posiedzeniach przyjęto bez dłuższych rozpraw budżety ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, wojny skarbu, tudzież budżet dla Algieru i uchwalono prawo, podwyższające cenę telegramów wewnątrz Francyi i Algieru o 10 cent. przy telegramach do miejsc położonych w obrębie tegoż samego departamentu, a o 40 cent. do miejsc po za tegoż obrębem.

Na ostatniém posiedzeniu w sobotę, 30 z. m., oznał p. Thiers za właściwe odezwać się do członków Zgromadzenia narodowego przed odroczeniem w następujących słowach, według telegraficznego streszczenia: „Stronnictwa usiłują wprawdzie wciąż wzniecać niepokoje, porządek jednak publiczny nie jest w niczém zagrożony, jest owszem najzupełniéj zabezpieczony, dzięki armii, która, oparta na prawie, każdéj chwili gotową jest jego powagę utrzymać. Rząd stara się wszelkiemi środkami o porozumienie z większością. Nic nie zagraża spokojowi Europy, a Francya nie jest ani osamotnioną, ani też ... Mocarstwa europejskie nie żądają od Fra... wprowadzenia stanowczéj formy rządu, doma... ak od niéj, nie jakoby miały prawo do te... ułu sąsiedztwa z Francyą — porządku. Nie ... że się Francya odradza i ... odwarza swą ... lziwy odwet na tém zażąda, aby Francyą ... ować i uczynić taką, jaką być powinna. Nikt nie zamierza zakłócić spokoju; wszyscy powciągają się; nikt nie myśli wiązać się z kimś lub przeciw komuś. Nic zatém nie wzbudza obawy o utrzymanie porządku, ani téż pokoju."

Komisya badająca niemiecko-francuzki traktat pocztowy, mający już z d. 1 maja wejść w życie, odroczyła się na czas feryi Zgromadzenia narodowego. Porozumienie się zdaje się być trudném.

Ostatniéj środy uchwaliła republikańska lewica Zgromadzenia narodowego, aby jéj członkowie, będący radzcami departamentalnymi, działali w nadchodzącéj sesyi generalnych rad departamentalnych na korzyść bezpłatnéj i obowiązkowéj nauki elementarnéj, udzielanéj przez nauczycieli świeckich, tudzież powszechnéj służby wojskowéj. Niemniéj mają się starać o osobiste oświadczenia członków rad generalnych w przedmiocie orzeczenia stałéj, republikańskiéj formy rządu Francyi.

Hr. Eulenburg, prezydent Lotaryngii, łagodzi w piśmie do władz municypalnych w Metzu wrażenie postanowienia, wprowadzającego w Alzacyi i Lotaryngii język niemiecki jako urzędowy, oświadczeniem, że język francuzki używany będzie i nadal w sprawach sądowych przez władze rządowe.

W Bordeaux wystąpili z początkiem marca w piśmach publicznych dwaj duchowni, ks. Junqua, dr. św. teol. i wikaryusz, jako téż ks. Mouls, kanonik archikatedr. w duchu tak zwanéj starokatolickiéj nauki. Arcybiskup z Bordeaux wzywa ich z tego powodu pod d. 23 z. m., aby złożyli z siebie suknią duchowną, a policyjny komisarz dla sądowych komisyi, p. A. Bourtarel, załączając to arcybiskupie wezwanie, zawiadamia ich, że w razie, gdyby do tegożnie zastósowali się, stawieni będą przed właściwą władzę sądową, w myśl. art. 259 prawa karnego. Rząd p. Thiersa zdaje się popierać usiłowania biskupów celem przeszkodzenia ruchowi starokatolickiemu, tworzącemu kościół w kościele, dla uniknienia nowych wewnętrznych zawikłań.

Ogólną ciekawość zajmował w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia proces jenerała Trochu, jaki tenże wytoczył pp. Villemessant, właścicielowi, i Vitu, redaktorowi dziennika Figaro o obrazę honoru i oszczerstwo z powodu artykułów, umieszczonych w styczniu b. r. przez p. Vitu w wymienionym dzienniku, zarzucających jenerałowi złamanie słowa i zdradę względem b. cesarzowéj. Na ławie świadków, powołanych przez obie strony, zasiadali przed paryzkim sądem przysięgłych ci wszyscy, którzy w ostanich dwóch latach mniejszy lub większy brali udział w losach Francyi, a ostatni ministrowie i jenerałowie cesarstwa zetknęli się bezpośrednio z mężami rewolucyi 4 września i dowódzcami rzeczypospolitéj. Do téj pory niewiadomo nam jeszcze orzeczenie sądu przysięgłych, dotychczasowy jednak przebieg procesu wykazuje, że honorowa drażliwość p. Trochu przyniesie mu w każdym razie więcéj moralnéj szkody niż zysku.

— 31 marca. Odnośna komisya ukończyła obrady nad traktatem pocztowym pomiędzy Francyą a Niemcami zawartym. P. Fourton poruczono wygotowanie sprawozdania, jakie ma być przedłożone Zgromadzeniu narodowemu zaraz po powtórném jego zebraniu. Komisya spodziewa się, że traktat natychmiast przyjdzie pod dyskusyę, by z dniem 1 czerwca mógł był w życie wprowadzony.

— 31 marca. Journal officiel donosi, że prowizya bonów skarbowych ma o $^1/_2$% być zniżoną.

— 1 kwietnia. P. Thiers przepędzać będzie kilka wieczorów w tygodniu w Paryżu, by tamże przyjmować. Wedle Agence Havas nie mają podstawy pogłoski o zamierzoném przeniesieniu siedliska rządu do Paryża.

— Z dobrze poinformowanéj strony zapewniają, że minister spraw zagranicznych p. de Rémusat otrzymał notę niemieckiego pełnomocnika p. hr. Wesdehlen, wynurzającą ubolewanie rządu niemieckiego nad tém, że zgromadzeniu narodowemu przed odroczeniem posiedzeń nie przedłożono już traktatu pocztowego do głosowania nad nim.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył wyższego nauczyciela gimnazyalnego Karola Fryderyka Menzel w Raciborzu mianować dyrektorem gimnazyum w Inowrocławiu, a nauczyciela zwyczajnego Leopolda Knorr przy szkole realnéj we Wschowie.

Bank włościański i przemysłowy.

W Księstwie poznańskiém, a mianowicie w samém mieście Poznaniu objawia się nadzwyczajny ruch w świecie finansowym. Niedawno temu powiększył swój kapitał Bank Bniński, Chłapowski i Spółka o pół miliona; na 15. kwietnia zapowiada Bank Kwilecki Potocki i Spółka walne zebranie w celu powiększenia kapitału zakładowego na trzy miliony talarów. Obok tych dwu instytucyi kredytowych polskich powstały trzy niemieckie: Bank wschodnio-niemiecki, Produktywny bank wschodnio-niemiecki, nadto utworzono 21 m. b. przez bankierów Platho i Wolff. L. M. Köhne i bracia Guttentag Wschodnio-niemieckie stowarzyszenie wekslarskie, z głównem siedliskiem w Bydgoszczy i filiami w Prusiech i W. Ks. Poznańskiém. Kapitał jego zakładowy wynosi jeden milion talarów. Pp. Grabowski, Matecki i niektórzy kupcy poznańscy zamierzają założyć Kupiecki bank w Poznaniu dla ułatwienia zakupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów i płodów.

Tutejsze Towarzystwo pożyczkowe odbyło niedawno swe walne zebranie na podstawie naszych statutów pozwalających mu zapisać swą firmą w rejestr kupiecki. Obecnych było 168 członków, którzy obrali Radę nadzorczą, składającą się z pp. Bogusławskiego, Szafarkiewicza, Pfitznera, Adamskiego, Krysiewicza, Jerzykiewicza, Kortaka, Padego, Felerowicza, Gozdawskiego, Studniarskiego, Kajkowskiego. Trzej pierwsi zapewnie zostaną wybrani do Zarządu i do potwierdzenia walnemu zebraniu przedstawieni a na ich miejsce wypadnie wybrać trzech innych członków. Dotychczasowy podskarbi p, Pfitzner nadmienił, że Towarzystwo posiada kapitał obrotowy 300,000 talarów, z których w kasie przeszło sto tysięcy. W skutek zapisania Spółki będzie można swobodniéj niemi operować, a przedewszystkiem zakupić własny dom dla Towarzystwa pożyczkowego połączonego z przemysłowym. Ostatnie słowa powszechnemi okryto poklaskami.

W przeszłą zaś sobotę dnia 30 Marca zawiązało się Towarzystwo akcyjne zwane Poznański bank budowlowy, który zakupił byłą nieruchomość Czapskiéj w celu przeprowadzenia tam ulicy. Consortium składa się z członków Banku wschodnio-niemieckiego i Prowincyonalnego-wekslowego w Poznaniu i Banku diskontowego w Wrocławiu. Kapitał zakładowy wynosi półmiliona talarów.

Związek Spółek zarobkowych polskich zakłada znów jako bank centralny dla wszystkich swoich Spółek Bank hipoteczny włościański, którego statuta w Komitecie głównym Związku opracowane, przyjęte i rozesłane zostały. W tych dniach zapewnie założyciele wystąpią z wezwaniem do podpisywania akcyi.

Na 5 m. b. zaprosił bowiem Komitet główny połączonych spółek kilkadziesiąt osób, mających zawiązać aktem notaryalnym Towarzystwo akcyjne dla zebrania potrzebnego na ten Bank kapitału. Jego wysokość na piątkowém zebraniu ma dopiero ściśle być oznaczoną.

Ze wszystkich instytucyj finansowych należy Bank w mowie będący niewątpliwie do najpotrzebniejszych i najważniejszych. Podstawa bogactwa, pomyślności i siły każdego społeczeństwa są właściciele, mianowicie mniejsi właściciele wiejscy. Z ich upadkiem upada społeczeństwo. Kiedy za czasów rzymskich znikli drobni właściciele ziemscy i w Italii powstały latyfundie, znikły starożytne cnoty rzymskie, zabrakło obrońców Italii, którą prawie bez oporu zalewała jedna dzika horda po drugiéj. Nasi włościanie dla braku realnego kredytu popadłsz w ręce lichwiarzy przypominających starożytnych celników, zagrożeni są w swym bycie. Upadają coraz szybciéj jedna własność kmiecia po drugiéj a pozbawieni ziemi włościanie z boleścią serca przenoszą się do nowego świata. Jeżeli temu wyludnieniu chcemy zapobiedz winniśmy czémprędzéj utworzyć instytucyą, która byłaby w stanie zaradzić potrzebom realnego kredytu włościan i dźwignąć ten tak ważny stan naszego społeczeństwa. Najwłaściwszym do tego środkiem jest niewątpliwie bank włościan założyć się mający. Jego działalność głównie skierowaną być ma ku:

1) pośredniczeniu w zaciąganiu pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie;
2) nabywaniu zapisów hipotecznych na gruntach włościańskich i udzielaniu pożyczek na takowe;
3) umarzaniu długów hipotecznych;
4) zakładaniu filii, agentur i zapisanych spółek, o ile tego interes banku wymaga;
5) pośredniczeniu w interesach zapisanych spółek, udzielaniu takowym kredytu i przepisywaniu ich wzajemnych należności.

Oprócz tego do zakresu banku tego wchodzić mają wszelkiego rodzaju interesa finansowe i handlowe, a mianowicie:

6) przyjmowanie depozytów, udzielanie pożyczek na płody surowe i walory;
7) dynkontowanie i inkaso weksli, oraz interesa komisowe i agentury;
8) nabywanie, wydzierżawianie i dawanie w zastaw nieruchomości, o ile się tego okaże potrzeba w celach administracyi banku lub zabezpieczenia go od strat.

Będzie ten zakład mógł oddawać wielkie usługi pośrednicząc w lokowaniu funduszów kościelnych i zaciąganiu pożyczek w innych instytutach hipotecznych. Polecamy go więc opiece rodaków jak najgoręcéj.

Ostatnie telegramy.

Wersal 1 kwietnia. Komisya nieustająca ... brała się dzisiaj. P. Thiers dał zadawalniaj... oświadczenia co do wewnętrznego stanu Francy... ogólnego położenia Europy. O przeniesieniu sied... ska rządu do Paryża nie było mowy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 2 kwietnia. Tutejsze pisma polskie zaczęj... w sposób dosyć bezwzględny i gwałtowny zaraz na samym ws... pie wydawnictwo Gazety Wielkopolskiéj.

Ponieważ żaden z artykułów Redakcyi przez żadne z pi... tych zaczepionym dotąd nie został, możemy przeto z wszelk... spokojem, z wszelką uprzejmością i bezstronnością mówić o ... ruszonych przedmiotach, o różnicy zapatrywań i przedstawień rzeczy, a nasamprzód téj, jaką Sz. Redakcya Dzien. Poz. przytoczyła. Sądzimy, że założyciele naszego pisma w swoich odezwach powiedzieli i mogli tylko powiedzieć, iż potępi ...

swego stanowiska równie patryotów, którzy stojąc pod sztandarem liberalizmu, choćby narodowego, jawną dla Kościoła tchną niechęcią, jak i duchownych, którzy lubo z gorącem do wiary i Głowy kościoła są przywiązaniem, wyłamują się z karności parlamentarnéj i kościelnéj i kosztem zgody narodowéj chcą zaprowadzić nieznaną dotąd w Polsce cenzurę sumienia i wyłamać się w sprawie wyborów z pod uległości Komitetowi wyborczemu, z wolnych wyszłemu wyborów, — a że byli tego rodzaju patryoci i duchowni, temu przeczyć trudno, — czego zaś założyciele nie powiedzieli i powiedzieć niemogli, i to ażeby kiedykolwiek całe nasze duchowieństwo wyłamywało się z pod solidarności narodowéj, uległości komitetowi wyborczemu i ażeby wszyscy patryoci byli libertynami jawnie zasadom kościoła niechętnymi. Szanowna więc Redakcya Dziennika Poznańskiego zupełnie zbytecznie zrywała się z taką skwapliwością do obrony niezaczepionych, a uderzyła z niezupełnie może bezinteresowną gwałtownością na bezbronną przed 2 kwietnia Gazetę Wielkopolską.

Szanowna Redakcya Dziennika zarzuca daléj założycielom Gazety, jakoby niedokładnie rzecz przedstawili, twierdząc, że niektórzy duchowni agitacyami na rzecz tak zwanych czterech punktów kościańskich wyłamywali się z pod wyraźnych rozporządzeń ks. Arcypasterza. Wedle informacyi przez nas zasiągniętych zarzut Szanownéj Redakcyi jest niesłuszny. O ile nam wiadomo ks. Arcybiskup krótko po objęciu dyecezyi zakazał w ogóle duchowieństwu agitacyi politycznych. Pomimo tego przybyły na zjazd kościański ks. W. powiedział, iż ma oświadczyć z wyższego polecenia, że duchowieństwo z całą energią poprze agitacyą na rzecz czterech punktów. Na to odpowiedział pan K. Morawski, jak nas zapewnia obecny na tém zebraniu p. W. Z., że ksiądz W. tego przyrzekać nie może, bo ks. Arcypasterz wczoraj tylko stanowczo mu odpowiedział, że duchowieństwu udziału w agitacyach stronniczych wziąść nie pozwoli resp. danego zakazu nie cofnie. A później, jak to sama Redakcya przyznaje, pojawiło się urzędowe oświadczenie ks. Arcypasterza, ganiące to, co podczas wyborów ze strony zwolenników rzeczonych punktów zaszło.

Zakaz więc, by użyć wyrazów Dziennika, był „przed wyborami, wśród wyborów i późniéj. Założyciele Gazety nie twierdzili nigdzie, ażeby duchowni, nie świeccy, byli pierwotnymi twórcami myśli czterech znanych punktów kościańskich, choć Dziennik może w zapale opozycyjnym więcéj dowodzi, niż mu potrzeba.

Zresztą wątpimy, ażeby założycielom Gazety na tém zależało dowieść jawnéj dla zasad Kościoła niechęci patryotom stojącym pod sztandarem liberalizmu. Jeżeli Szanowna Redakcya Dziennika powiada, żeby im to było trudno, to my z naszéj strony pragniemy, ażeby to na przyszłość stało się całkiém niepodobno. Wtedy tém łatwiéj nam będzie pracować w harmonii i połączonemi siłami nad wspólném dobrem. Bez różnic w zdaniu, bez pomyłek się nie obejdzie. My chętnie i z wdzięczném sercem przyjmiemy każde sprostowanie i przychylni będziemy każdemu objaśnieniu faktycznéj prawdy, lecz ażeby było możebném zachować zgodę, ton przyzwoity i spokojny, ażeby nasze wzajemne rozprawy i dyskusye nie zamieniły się w zawziętą polemikę i gorszące kłótnie, musimy koniecznie unikać wszelkiéj uszczypliwości, podejrzliwości, insynuacyi, wszelkich słów drażniących, nie parlamentarnych i wyrażeń tego rodzaju, jak: „śmiałe nieco w obec oczywistości faktycznéj twierdzenia;“ — Żartować sobie w ten sposób z pamięci publiczności i świeżéj tyle prawdy historycznéj się nie godzi. — Jestto czystym wymysłem i niesprawiedliwością twierdzić.

Szanowny wydawca Kuryera Poznańskiego mianuje przedsięwzięcie Gazety Wielkopolskiéj „projektem od lat kilku pokutującym.“ odezwę założycieli „pisaniem sobie reklam,“ „mydleniem publiczności oczu,“ „wywodzeniem publiczności w pole,“ a ich propozycyą zlania Gazety z Kuryerem za tego rodzaju, że „chyba żak mógłby na nią przystać, ponieważ porozumienie na tém tylko polegało, że założyciele gazety zaproponowali, by od razu właściciel zaprzestał wydawnictwa Kuryera, a w takim razie oświadczyli gotowość przyjęcia dwóch jego współpracowników do swéj Redakcyi. Zostawiając całkiém publiczności sąd o przyzwoitości używania tego rodzaju wyrażeń, jak przytoczone, przystępujemy tylko do przedstawienia, jak się rzecz miała z propozycyą założycieli Gazety zrobioną wydawcy Kuryera. Ten ostatni był przy rozmaitych okolicznościach, mianowicie przy pożegnaniu p. Hłaski oświadczał, że tylko dla tego Kuryera wydawać był zmuszonym, aby po odejściu Dziennika Poznańskiego do innéj drukarni swą własną zatrudnić. Założyciele więc Gazety dowiadziawszy się o tém, oświadczyli mu, że aby drukarnią jego zatrudnić, gotowi u niego Gazetę drukować, pod warunkiem, że przestanie wydawać Kuryera.

Kiedy Sz. Wydawca odpowiedział, że w przeprowadzeniu téj propozycyi zachodzą trudności, gdyż zamówił na dłuższy czas redaktorów, najął dla Redakcyi lokal i sprawił sprzęty, założyciele Gazety oświadczyli gotowość przyjęcia dwóch współpracowników Kuryera do swéj Redakcyi i objęcia lokalu redakcyjnego i jego sprzętów. Sz. wydawca Kuryera poprosił o parę godzin do namysłu i porozumienia się, po upływie których oświadczył, że lubo jest stratnym na wydawnictwie Kuryera, nie może go zaniechać, boby się wystawił na śmieszność, że rozpocząwszy tego rodzaju rzecz po kwartale jéj zaniecha. Czy więc krok tak lojalny ze strony założycieli gazety zasługiwał na tak nieprzyjazne i nieparlamentarne wystąpienie ze strony wydawnictwa Kuryera pozostawiamy to do rozstrzygnięcia publiczności, również jak i poruszoną przez nie kwestyą, które z pism jest tańsze, czy Kuryer czy Gazeta Wielkopolska.

Tendencye i artykuły Redakcyi Gazety Wielkopolskiéj doznały tylko zaczepek ze strony tutejszych pism niemieckich, Ostdeutsche i Posener Zeitung. Pierwsza, odznaczająca się szczególniejszą nieprzychylnością dla wszystkiego co polskie i katolickie już od pierwszéj chwili postanowienia wydawania Gazety, powtarza, nie wymieniając źródła swéj informacyi, że nasze pismo będzie organem „czysto-ultramontańskim;“ druga powiada, że naszemu pismu robią w „kołach polskich“ zarzut „nieprzyjaznego państwu ultramontanizmu,“ ponieważ ono „radzi Polakom opierać się wyłącznie na rasie łacińskiéj.“ Rzeczywiście wymieniają nam miejsce i osoby, gdzie i od których redakcya Posener Zeitung informacye co do naszego pisma powzięła, lecz są to wieści i rzeczy tak potwornéj natury, że trudno nam im uwierzyć. W każdym razie są to fałszywe informacye, jeżeli je tak nazwać można, Gazeta radzi naszemu społeczeństwu nie pokładać swych nadziei, nie opierać się na nikim innym, tylko na własnéj pracy, na własnych siłach i wyraża przekonanie, że w takim razie w obronie swéj narodowości dozna przyjaźni, sympatyi i poparcia moralnego ze strony pokrewnych i licznych ludów słowiańskich, a w obronie swéj religii w ludach katolickich a mianowicie romańskich, będących prawie wyłącznie katolickiemi.

Otóż główne kwestye sporne, które wyjaśnić i załatwić uważaliśmy za potrzebne. Pragnęliśmy to uczynić z bezwzględną sprawiedliwością, ażeby czynem nie tylko słowy dać dowód i przykład umiarkowania i zgody.

Poznań, 2 kwietnia. Starodawnym Ojców naszych zwyczajem obchodziliśmy i tegoroczną uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Do południa wierni zapełniali kościoły, po południu w znaczniejszych domach zbierały się drużyny przyjaciół i krewnych, by wspólnie spożyć Święcone. Jeżeli zaś uroczystości dnia pierwszego sprzyjała cudna pogoda, to dnia drugiego od samego rana i bezustannie przez cały prawie dzień ulewny deszcz padał. W takich okolicznościach nie wielka mogła się zebrać liczba wiernych na obchód Emausa w kościele ś. Jana.

— Wczorajszy deszcz ulewny był niezawodnie prawdziwą prima Aprilis dla mieszkańców miasta naszego, którzy spodziewali się może równie pięknéj co dnia poprzedniego pogody. Jakkolwiekbądź, wpłynie on pomyślnie na rozwój wegetacyi, a burza, jaka śród grzmotu i błyskawicy przeciągała po południu po nad miastem naszém, może nam być zapowiednią urodzajnego lata.

— Dyrektorem **szkoły realnéj** w Rawiczu wybrany został w miejsce zmarłego dyrektora Rodowicza czynny nauczyciel p. dr. Steinbarth z Berlina.

— Wedle Spenersche Ztg zamierza podobno minister oświecenia założyć w Poznańskiém, Westfalii i prowincyi Nadreńskiéj **katolickie seminarya** dla nauczycielek.

Rozmaitości.

— **Smyrna** jest zbornym punktem wszystkich z Egiptu, Grecyi i w ogóle z Europy do Konstantynopola jadących okrętów. Miasto to leżące nad brzegiem Śródziemnego morza, dla swego położenia jest ważnym punktem handlu z Syryą i Persyą, i szczególnie jest ożywioném w czasie sprzątu fig i melonów, w które się tak okręty morskie jak i „okręty pustyni“ opatrują.

Dla nas flagi na mieszkaniach konsulów, życie na bazarze, ruch handlowy i t. d. nie mają znaczenia, choć się temu wszystkiemu ciekawie przypatrujemy, bo to wszystko dla nas niezwykłe; nas zatrzymuje pomnik z białego marmuru, na którym czytamy:

„D. O. M.

Ludwik Michał hr. Pac.

Ostatni potomek starożytnéj rodziny litewskiéj. Pan na Postudzie, Rożance i innych dobrach, Jenerał dywizyi, Senator, Wojewoda, Członek Rządu Tymczasowego, Wiceprezes Towarzystwa rólniczego, Komandor orderu polskiego Virtuti militari i francuzkiego legii honorowéj. Komandor orderu św. Stanisława, Krzyżów bawarskiego i maltańskiego.

Urodził się w mieście francuzkiém Strasburgu 19 maja 1780 roku. Odbył wojny 1808, 9, 12, 13 i 14 i w Hiszpanii, Austryi, Rosyi i Niemczech pod Napoleonem.

W wojnie Narodowéj Polaków przeciw Rosyi 1830 r. dowódzca korpusu I rezerwy. Ranny zaś kilkakrotnie pod Medina di Rio Secco, Burgos, Laon i Ostrołęką. Mężny, gorliwy, szczodry, skromny, wojownik, ziemianin, sztuk pięknych i nauk protektor, patryota.

Ojczyznie od młodości całe życie oddał, dla niéj walczył, krew w bitwach przelewał, służył w radach, cierpiał wydarcie majątku i tułactwo.

Tu na cudzéj ziemi śmierć znalazł dnia 31 sierpnia 1835 roku.

Rodaku, westchnij za duszę jego, cnoty jego czcij i naśladuj.“

Pomnik, dzieło dłuta naszego artysty Oleszczyńskiego, stoi na przejściu z jednéj ulicy do drugiéj przy kościele XX. Kapucynów, ma 6 stóp wysokości, 4 szerokości, a na wierzchu jego jest piękny wazon, jak cały pomnik z białego marmuru.

Z jednéj strony nadpis jest, jak przytoczono, po polsku, a z drugiéj po łacinie. Pomnik ten jest otoczony żelazną kratą.

Wielka liczba zwiedzających te odległe nam strony, zapisało się na tym pomniku. Między innemi znajdujemy nazwiska: Pelagia z Zamoyskich Rembielińska; Mielnicki Alexander; Dr. Jabłonowski; Ksiądz Paweł Jastrzębski; Maurycy Turkułł, Harazimowicz, który napisał:

„Niegdyś stróż i obrońca wolności
„Dziś pielgrzym i tułacz“.

O. Albertyn Gerlan, S. K. Kociałkowski, któremu tę notatkę zawdzięczamy, i wielu innych nawet nie Polaków.

Nie ma zapewne już miejsca na bożym świecie, gdzieby nie spoczywały kości naszych braci. Sit eis terra levis!

Przybyli do Poznania.

dnia 2. kwietnia.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Bar. Winterfeld z Mur. Gośliny, Winterfeld z Rościenna, Hoffmann z Kowalskiego, Jacobsohn i Timm z Bydgoszczy, Hoffmann z żoną z Środy.

HOTEL BERLIŃSKI. Neustadt i syn z Śremu, panna Marow z Rawicza, Ludwig z żoną z Mikuszewa, Szczodrowski z Młodkowa, Fischer z żoną z Jarocina, Friese z Owińsk.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Landsberger z Trzemeszna, Kaphan z Środy, Szymański, Wolnowski i Stefański z Kruszewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Rożnowski z Arcu[illegible], Opitz z Łowencina, Berliner z Berlina, Hasenstein z H[illegible]urga.

Przy zamknięciu Gazety kursa telegraficzne nie nadeszły.

Nakładem i drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.